

Ależ meczycho zobaczyłem w Nysie. Grając spotkanie w 1/4 okręgowego PP piłkarze Polonii Nysa przegrywali już 0:2 i patrząc wtedy tylko na wynik, mogło się wydawać, że jednak jest przepaść między III i IV ligą. Tymczasem podopieczni Arkadiusza Batora zagraли „swoje”, czyli to, do czego przyzwyczaili nas jesienią i wygrali 3:2. Wynik i gra cieszą tym bardziej, że w zespole Polonii zagrało pięciu nowych zawodników i do tego dwóch z nich wpisało się na listę strzelców.



Mimo chłodu na trybunach zasiadło około czterystu widzów. Pewnie tak jak ja byli ciekawi, czy jest przepaść między III i IV ligą. Czy drużyna, która jesienią wygrała wszystkie (!!!) mecze ligowe i pucharowe pokona zespół, który w tym samym czasie nie wygrał żadnego spotkania, ale grając ligę wyżej?

Pierwsze minuty były wyrównane, ale Polonia grała trochę gorzej niż jesienią. Gdy po jakiś 20 minutach otrząsnęła się i zaczęła grać swoje, czyli trzymać się przy piłce, stosować pressing po jej stracie i stwarzać sytuacje, to ... straciła bramkę. Zaliczono ją jako trafienie samobójcze Mateuszowi Matysiakowi, który w ten sposób nie miał udanego debiutu w Polonii. Do tego w przerwie meczu został zmieniony. Bramka ta wpadła w 37. minucie.

Po zmianie stron nysanie starali się wyrównać i w 63. minucie nadziali się na kontrę i stracili drugiego gola. Zdobył go Słoweniec, Jaka Kuhar. Widziałem relacje z meczu, gdzie jemu też zaliczono pierwsze trafienie. Ja nie widziałem na tyle tej sytuacji, żeby stwierdzić, kto w rzeczywistości zdobył pierwszą bramkę, ale oparłem się na stronie Łączy Nas Piłka.

Gdy było 0:2, to Polonia grała dobre spotkanie. Już wtedy uważałem, że gra lepiej od Starowic, ale pomyślałem, że to jest właśnie ta różnica między ligami. W pewnym momencie goście mieli akcję na 3:0, ale jej nie wykorzystali. Już wyobrażałem sobie te komentarze, że z czym ta Nysa wybiera się do III ligi.

I wtedy przyszło ostatnie 20 minut meczu. Polonia pokazała klasę i przede wszystkim charakter. Najpierw w 70. minucie kontaktową bramkę zdobył debiutujący w Nysie Kacper Izydorczyk. Cztery minuty później gola meczu uzyskał Marcelo, który z odległości około 25 metrów umieścił piłkę w okienku bramki gości. Piłkarz ten na boisku pojawił się dopiero po przerwie. W 83. minucie awans Polonii zapewnił Mateusz Pałach, który na zdobycie swojej debiutanckiej bramki potrzebował zaledwie 31 minut. Gospodarze mieli jeszcze sytuację na 4:2, ale Kacper Majchrowski wspaniałą robinsonadą wybił piłkę na rzut różny.

Z zawodników, którzy grali w Polonii jesienią ze Starowicami zagraли: Kacper Fedorowicz, Tomasz Kowalczyk, Alan Majerski, Ble Dro Narcisse, Daniel Golus, Adam Setla i Przemysław Charęza. Ten ostatni to bramkarz, który jesienią był głównie rezerwowym golkeeperem. W drugiej połowie ze „starych” wszedł na boisko Jacek Lenartowicz.

Z graczy pozyskanych zimą w wyjściowym składzie zaczęli: Mateusz Matysiak, Kacper Izydorczyk i Łukasz Chodyga. W drugiej połowie weszli jeszcze Mateusz Nazar i Mateusz Pałach.

W zespole ze Starowic zagrało czterech obcokrajowców. W podstawowym składzie, obok wspomnianego wcześniej Słoweńca, zagrał Portugalczyk – Oscar Vicente Mendes. W drugiej połowie weszli dwaj kolejni Portugalczycy – Helder Mendes Rodrigues i Antoninho Silva.

W półfinale PP Polonia Nysa zagra z Ruchem Zdzeszowice, a w drugiej parze Orzeł Żłinice zmierzy się ze Stalą Brzeg.

{morfeo 500}

Więcej moich zdjęć z tego meczu pojawi się na Facebooku OZPN i Moich Wielkich Meczów.

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz